

GRUDZIEŃ 4/2015

HAŁO WZŁ!

WIADOMOŚCI ZDARZENIA LUDZIE ■

LOTNICZY AKROBATA

– WYWIAD
Z KPT. PIL. ADRIANEM ROJKIEM

ROK W PGZ S.A.

– SZCZERA ROZMOWA
Z PREZESEM SOKÓLSKIM

ŚWIĄTECZNA PACZKA

ALL4JETS

JESTEŚMY OBECNI
W WARSZAWIE

➤ **70-lecie WZŁ!**

NASZA GALWANIZERNIA

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!

Zbliża się koniec roku. Każdy z nas ma jakieś przeżycia, wnioski, które wyciągnęliśmy na podstawie doświadczeń z minionego roku i postanowienia na nowy, 2016 rok. To czwarty numer naszego biuletynu, cieszymy się, że udało nam się wydać te numery i być z Państwem przez cały 2015 rok. Mamy nadzieję, że informacje zawarte w naszym biuletynie są dla Państwa przydatne i ciekawe.

Co jakiś czas w biuletynie ukażą się wywiady ze znanymi nam wszystkim osobami. W tym numerze jest to wywiad z Prezesem Dariuszem Sokólskim, który opowiada nam

o swojej pracy w PGZ S.A. oraz wywiad z kpt. pil. Adrianem Rojkiem, który opowiada o swojej największej pasji jaką jest oczywiście lotnictwo.

Serdecznie dziękujemy Panu Bartoszowi Rakowskiemu z działu technologicznego, który postanowił w tym numerze podzielić się z nami interesującym wspomnieniami z wyjątkowej podróży.

Z lotniczymi pozdrowieniami
Redakcja „HALO WZL!”

W NASTĘPNYM NUMERZE:

ROZMOWA
Z PIOTREM RUTKOWSKIM
OD REDAKCJI

DOMENA PLATFORMA
POWIETRZNA W PGZ
PGZ

SZCZEGÓŁOWO
O X EDYCJI AIR FAIR 2016
ZAPOWIEDZI

C-130 HERCULES
W NOWYM HANGARZE
AKTUALNOŚCI

SZYBOWCOWY MISTRZ
- SEBASTIAN KAWA
AKTUALNOŚCI

RAPORT:
DZIAŁANIA CSR 2015
CSR

.... I WIELE, WIELE INNYCH!

REDAKCJA

Katarzyna Stefanowicz / tel. 626 /

Daniel Ciechalski / tel. 630 /

halo@wzl2.mil.pl

SŁOWO OD REDAKCJI

2 / OD REDAKCJI

NA SPOTKANIE STREFY

4-5 / NASZE PASJE



**LOTNICZY AKROBATA – WYWIAD
Z KPT. PIL. ADRIANEM ROJKIEM**

6-7 / OD REDAKCJI

**ROK W PGZ S.A.
- SZCZERA ROZMOWA
Z PREZESEM SOKÓLSKIM**
8-9 / PGZ



**JESTEŚMY OBECNI
W WARSZAWIE**

10 / AKTUALNOŚCI

**INFO
Z BUDOWY...**

11 / AKTUALNOŚCI



PRÓŻNIA I SHOT PEENING

12-13 / AKTUALNOŚCI

NASZA GALWANIZERNIA

14 / AKTUALNOŚCI



**BEZPŁATNE KONSULTACJE PRAWNE
DLA PRACOWNIKÓW WZL NR 2 S.A.**

15 / AKTUALNOŚCI



**ZOBACZ
SAŁĘ
TRADYCJI**

16-17 / AKTUALNOŚCI

**II TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
O PUCHAR PREZESA WZL Nr 2 S.A.**

18 / AKTUALNOŚCI

**TURNIEJ PIŁKARSKI
W RADOMIU**

19 / AKTUALNOŚCI

ŚWIĄTECZNA PACZKA

20 / CSR

PODSUMOWANIE AKCJI

21 / CSR

70-LECIE WZL!

22 / ZAPOWIEDZI

WAKACJE Z MAGELLANEM

23 / OD REDAKCJI

WESOŁYCH ŚWIĄT!

24 / OD REDAKCJI



NA SPOTKANIE STREFY

Nazywam się Bartek. Pracuję w WZL od lutego 2013 roku w dziale TK: początkowo TK-1, teraz TK-2.

Lotnictwem interesuję się od dziecka, drugą pasją jest historia i miejsca z nią związane. W "CV" mam już liczne fortyfikacje XIX i XX wieku, zamki i zapomniane posiadłości niegdyś wielkich rodzin.



O Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia krąży wiele legend tyle ciekawych, co nieprawdziwych. Kiedy ludzkości wydawało się, że opanowała atom, ten pokazał, że myliliśmy się. Niemal 30 lat po katastrofie Prypeć, przyległa elektrownia i teren wokół jest pomnikiem ludzkiej nieodpowiedzialności.

Przed wyruszeniem w podróż kontrolnie sprawdziliśmy poziom promieniowania w Warszawie pod Pałacem Kultury i Nauki i... okazało się, że tło promieniowania w Strefie jest niższe od warszawskiego tła naturalnego, w niektórych miejscach nawet o połowę. Owszem - zdarzają się miejsca "gorące", ale tam też na krótszą metę nie ma zagrożenia. Najwyższy zmierzony przez nas wynik - 3,5 mSv jest daleko poniżej dawki powodującej chorobę popromienną mającej ok. 1 Sv. Oczywiście w okolicach elektrowni tło jest wyższe od normalnego, ale żeby było to niebezpieczne trzeba by tam spędzić parę lat co najmniej.



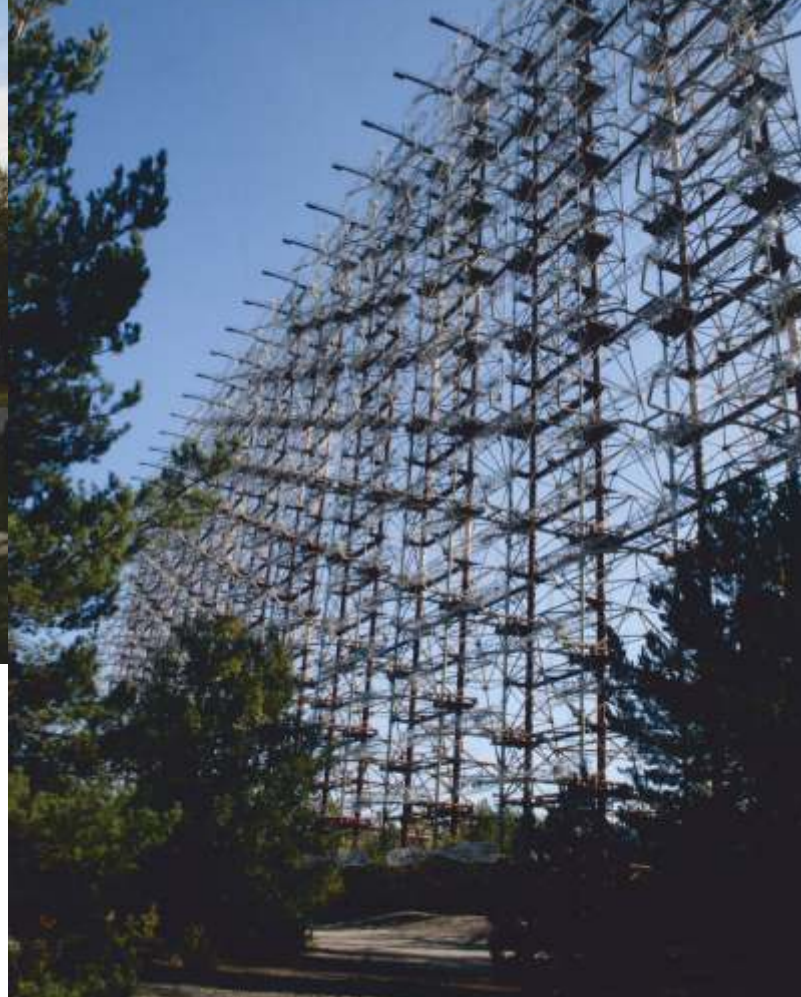


Często słyszę o mutacjach w Czarnobylu i okolicach. Podczas mojego pobytu tam nie stwierdziłem nic odbiegającego od normy, może nie licząc kota - pupila w naszym hotelu w Czarnobylu, który mimo 19 lat, co na kota jest wiekiem sędziwym nadal rządził całym zwierzyńcem w okolicy.

To, że Strefa jest miejscem wyludnionym też jest nieprawdą. Niedziałająca elektrownia nadal ma personel, nad nowym sarkofagiem nazwanym "Novarka" pracuje niemal 2,5 tys. ludzi z całego świata, a w samym Czarnobylu odległym około 18 km od reaktora mieszka personel Strefy: straż pożarna, milicja, pracownicy porządkowi, pracownicy sklepu, czy hotelu tworząc niemal normalne miasteczko.

Tak więc pytanie: czy jest tam niebezpiecznie? Niestety tak. Lata szabrownictwa, wandalizmu doprowadziły do tego, że niejednokrotnie brakuje włazów studzienek kanalizacyjnych, czy barierek na klatkach schodowych i jeśli nie zachowa się odpowiedniej ostrożności można ulec wypadkowi. Poza tym w Strefie Czarnobylskiej można odpocząć. Krystalicznie czyste powietrze, cisza, spokój, natura zostawiona sama sobie wkroczyła do miast zastygłych jeszcze w poprzednim ustroju tworząc niesamowite pejzaże i zostawiając relikty poprzedniej epoki.

*Bartosz Rakowski
Dział Technologiczny (TK-2)*





Lotniczy Akrobata

— wywiad
z kpt. pil. Adrianem Rojkiem

Redakcja: Cześć Adrian. Cieszę się, że znalazłeś dla nas dzisiaj czas i zgodziłeś się na udzielenie tego wywiadu.

Adrian Rojek: Jestem właśnie po oblotach, samolot sprawny, wszystko się udało, więc mam chwilę wolnego czasu.

R: Jest tak dużo rzeczy, o które chciałabym zapytać... Może zaczniemy od tego jak to się stało, że zostałeś pilotem?

AR: Po prostu... W szkole podstawowej czytałem dużo książek o lotnictwie, szczególnie o tym z okresu II wojny światowej. Jakoś tak mnie to interesowało – od zawsze. W książkach przewijały się różne wątki, zdarzenia, historie, akcje, w których uczestniczyli piloci i pomyślałem sobie, że chcę być taki fajny jak chłopaki. [śmiech]

R: I co dalej?

AR: I zapisałem się do Aeroklubu Śląskiego w Katowicach, w którym zacząłem latać na szybowcach. To były moje pierwsze loty. Z całego składu w aeroklubie najbardziej podobała mi się ekipa, która robiła akrobacje na samolotach. Ale ja zawsze marzyłem o tym żeby latać na odrzutowcach, dlatego postanowiłem, że pójdę do wojska. I poszedłem do Szkoły Orląt w Dęblinie, gdzie zacząłem latać na Orlikach. Byłem na kierunku: Pilot samolotów odrzutowych. Później już sam latałem w aeroklubie na samolotach, gdzie szkolili mnie Adam Labus i wtedy wykonywałem moje pierwsze akrobacje. Miałem wtedy 19 lat, a może 20...

R: To 19 czy 20?

AR: Napisz 20 – to brzmi poważniej. [śmiech]

R: I co skończyłeś szkołę z 5 na świadectwie?

AR: Nie wiem czy z 5, ale skończyłem szkołę, chociaż się

z nią nie rozstałem. Zostałem instruktorem, gdzie przez 4 lata szkoliłem swoich młodszych kolegów. Jednak nie do końca o to mi w życiu chodziło.

R: A o co?

AR: Nie chciałem szkolić, chciałem latać! Akurat wtedy w Polsce rozpoczął się program F-16 i postanowiłem się do niego zgłosić. Byłem jednym z wielu kandydatów, ale niestety nie dostałem się do tego programu przez moje problemy z kręgosłupem, chociaż utrzymałem kategorię na samolot naddźwiękowy.

R: Czyli to nie jest tak, że zawsze marzyłeś o lataniu na MiGach-29?

AR: Od zawsze interesowały mnie odrzutowce, ale to nie były czasy, w których mieliśmy w Polsce i MiGi-29 i F-16. O Mińsku Mazowieckim nawet nie marzyłem – nie było szans żeby się tam dostać. Dopiero po pewnym czasie pojawiła się opcja żeby iść do Malborka, gdzie miały pojawić się MiGi-29 z Niemiec. I poszedłem do Malborka... Tam właśnie poczułem, że to jest to co chcę robić! Na początku latałem na Iskrach, a później pojawiły się pierwsze egzemplarze MiGów-29. Następnie zostałem wysłany do Mińska Mazowieckiego na kurs dot. MiG-29,



ale z założeniem, że będę musiał kilka lat po kursie poczekać i odbyć przeszkolenie w Malborku i dopiero będę mógł na nich latać. Los jednak chciał inaczej i po zakończonym kursie dostałem propozycję z Mińska Mazowieckiego żeby nie wracać już do Malborka, na nic nie czekać i żeby od razu zostać w Mińsku. I tak spełniło się moje marzenie, to był 2006 rok i zostałem w Mińsku Mazowieckim... do dziś.

R: Widzę, że nie była to łatwa droga, ale osiągnąłeś to co chciałeś. A teraz proszę powiedz co robisz na co dzień, dzisiaj. Kiedy już jesteś w miejscu, w którym chciałeś być. Jak wygląda Twoja praca?

AR: Obecnie nadal szkolę się w lotach taktycznych, ale jestem także instruktorem. Latam od 1 do 2 godzin dziennie i w ramach ćwiczeń realizuję założone misje.

R: To ta wiodąca strona Twojej pracy, ale niektórzy, głównie ludzie niezwiązani z branżą lotniczą kojarzą Cię z pokazów. Czy to też lubisz?

AR: Rzeczywiście, w 2008 roku zostałem wytypowany do szkolenia w lotach pokazowych. Po moich przygodach w aeroklubie już wiedziałem, że chcę to robić. Odbyłem szkolenie, zdobyłem nowe doświadczenie, wszystko bardzo mi się podobało i sprawiało mi wielką satysfakcję. Szkolenie zakończyłem w 2012 roku i rozpocząłem loty pokazowe.

R: Czy zmieniło to w jakiś sposób Twoje dotychczasowe życie?

AR: Przede wszystkim nadal robię to co lubię, tylko każdy rok dzieli się na ten w sezonie i poza sezonem pokazowym. Sezon trwa od końca maja do końca września i jest to okres, w którym ćwiczę głównie aktualną wiązkę figur. Właściwie co roku jest ten sam układ, ale staram się choć trochę go zmieniać i wprowadzam delikatne modyfikacje. Sezon wiąże się też z licznymi wyjazdami.

R: W ilu pokazach w sezonie bierzesz udział?

AR: W tym roku brałem udział w 6 pokazach na całym świecie. Przeważnie na każdym takim pokazie latam dwa razy.

R: A co jest dla Ciebie w tym wszystkim najtrudniejsze?

AR: Czy ja wiem... Może nie najtrudniejsze, ale najważniejsze jest żeby się dobrze przygotować do poszczególnych zadań, a w kontekście pokazów szczególnie ważne jest mentalne przygotowanie, aby zaprezentować się na swoim normalnym poziomie.

R: Cały czas powtarzasz, że to Twoja pasja, że uwielbiasz to, co robisz. Dla zwykłego widza te wszystkie akrobacje wyglądają na bardzo niebezpieczne. Czy boisz się czegoś przed pokazem lub w trakcie?

AR: Tak, boję się jednej rzeczy. Boję się żeby nie dać ciała, przed samym sobą. [śmiech] Jestem w stosunku do siebie bardzo krytyczny, ale jak pokaz uda się idealnie to jestem

bardzo zadowolony, choć rzadko się to zdarza.

R: O czym myślisz przed lotem? Co robisz? Stosujesz jakieś specjalne techniki?

AR: Po prostu izoluję się od całego świata i skupiam się na danej misji.

R: Czy są jakieś przesady dotyczące tego co się robi przed startem albo czego nie można robić?

AR: Nie wiem, nie jestem przesądny.

R: Coś wiesz na pewno. Nawet ja wiem, że istnieje taki przesąd, że nie można robić pilotowi zdjęć przed startem. Co o tym myślisz?

AR: Nie wyobrażam sobie tego żeby nikt nie robił na pokazach pilotom zdjęć przed startem. Nie jest to możliwe, ale nie przeszkadza mi to, bo jak już mówiłem nie jestem przesądny.

R: Porozmawiajmy teraz o przyjemniejszych rzeczach niż przesady. Co uważasz za swój największy sukces?

AR: Mam nadzieję, że to jeszcze przede mną... Zasadniczo bardzo sobie cenię to, że jestem pilotem wojskowym, latam na MiG-29, przekroczyłem na MiGu-29 1000 h nalotu, jestem instruktorem, pilotem pokazowym i mam uprawnienia do lotów próbnych. Aaa i jeszcze dostałem w 2012 roku razem z Ciałkiem (plk pil. Artur Kałko - przyp. red.) nagrodę na RIAT (Lockheed Martin Cannestra Trophy) za najlepszy pokaz zespołu zagranicznego i teraz w 2015 roku na SIAF w Sliac na Słowacji za najlepszy pokaz lotnictwa wojskowego - co jest o tyle miłe, że to jedyne pokazy jakie znam gdzie przyznają takie nagrody.

R: Jesteś najślawniejszym polskim pilotem. Jak sobie radzisz z ogromną liczbą fanów?

AR: Nie radzę. Lubię to, że ludzie odbierają mnie pozytywnie i podoba im się to co robię, bo przecież robię to właśnie po to żeby podobało się publiczności.

R: Pewnie dużo można by jeszcze mówić o Twoich sukcesach, ale powiedz lepiej kiedy najbliższe pokazy? Gdzie będzie można Cię zobaczyć?

AR: Tego jeszcze nie wiem, ale chciałby wystąpić u Was, podczas X edycji AIR FAIR 2016 w Bydgoszczy, choć to niestety nie zależy ode mnie.

R: Bardzo nam miło. Życzę tego i Tobie i nam.

AR: Myślę, że powinniśmy zrobić taki pokaz podczas AIR FAIR, ponieważ to tutaj wykonywane są remonty, obsługi i modernizacja MiGów-29. A mamy się czym chwalić - Słowacy mówią, że mamy prawdopodobnie najlepiej utrzymane MiGi-29 w Europie i dzięki temu nadal mają wysoką sprawność.

R: Ze swojej strony zrobimy wszystko co w naszej mocy żeby tak było. Dziękuję, że znalazłeś czas na ten wywiad i mam nadzieję, że zobaczymy się w maju.

AR: Również dziękuję i serdecznie pozdrawiam całą Załogę WZL Nr 2. Do zobaczenia!





PGZ

Rok w PGZ S.A. - szczera rozmowa z Prezesem Sokólskim

Redakcja: Panie Prezesie, 10 grudnia 2015 roku zakończył Pan pracę w Zarządzie PGZ S.A. Upłynął prawie rok odkąd odszedł Pan z WZL Nr 2 S.A. Czy z perspektywy dnia dzisiejszego podjąłby Pan ponownie wyzwanie i zdecydował się na takie zmiany?

Dariusz Sokółski: Rzeczywiście nie była to łatwa decyzja. Oprócz względów rodzinnych trzeba pamiętać o tym, że przepracowałem w WZLach 16 lat, jeszcze jako żołnierz zawodowy, potem kierownik sekcji, główny technolog, członek Rady Nadzorczej z ramienia pracowników, w końcu prezes. Miałem grono wspaniałych współpracowników i oddanych kolegów. Jednocześnie wiedziałem, że podobna szansa budowania czegoś od początku i wywierania wpływu na otaczającą rzeczywistość nigdy się już nie powtórzy. Wiedziałem też, że zostawiam firmę w dobrych rękach i zabezpieczoną na kilka lat – wszystkie kluczowe kontrakty, w tym umowy serwisowe, na przeglądy strukturalne Herkulesa i remont Su-22 były wynegocjowane i podpisane. Pierwsze tygodnie w PGZ były dość ciężkie, byłem członkiem zarządu odpowiedzialnym za rozwój, dziedzinę dla mnie dość nową i wymagającą wielkiego uporządkowania. Musiałem zapoznać się z tymi wszystkimi projektami B+R dotyczącymi budowy czołgów, transporterów, mostów, radarów, itd. Sprawiało mi to nawet przyjemność, bo rozpoczynając służbę wojskową chciałem być czołgistą. Naprawdę! Ale widziałem też wiele problemów wynikających z opóźnień, braku koordynacji, nieregulowanych praw własności intelektualnej. Nie było też skompletowanego zespołu, a i warunki lokalowe były dość trudne, zresztą dzielone między Warszawę a Radom. Ale tu też poznałem fajnych ludzi pełnych zaangażowania i chęci budowania czegoś nowego. Powoli zacząłem ogarniać swój zakres obowiązków, a sytuacja poprawiła się znacznie gdy w kwietniu dołączył kolega z WZLi Piotr Rutkowski. Miałem nie tylko znaczącą pomoc,

ale i zmiennika za kierownicą w drodze do i z Bydgoszczy. [śmiech] Jednocześnie była też świadomość, że uczestniczy się w czymś nowym, niepowtarzalnym i w pewnym sensie pionierskim. Zdaję sobie sprawę, że wiele rzeczy mogło pójść lepiej, szybciej, inaczej, ale z drugiej strony nawet w tak krótkim okresie stało się coś, czego wcześniej nikt nie dokonał. W spokoju społecznym powstała Grupa konsolidująca polską państwową zbrojeniówkę. Firmy, które wcześniej rywalizowały i konkurowały zaczęły ze sobą współpracować, znajdując w spółkach Grupy nieznane wcześniej kompetencje. We wrześniu ogłosiliśmy strategię PGZ, efekt kilkumiesięcznej pracy wielu pracowników Grupy. W wyniku tej strategii nastąpiła konieczność nowego podziału kompetencji wśród członków zarządu. Określiliśmy dziesięć domen produktowych, w których ma się rozwijać Grupa. Mnie przypadły cztery: platformy lotnicze, co mnie bardzo ucieszyło, elektronika z informatyką i dwie zupełnie nowe cybertechnologie i technologie kosmiczne i satelitarne. Niezłe wyzwanie nie? Nie żałuję podjętej decyzji ponieważ wiele się w tym czasie nauczyłem, nie tylko o technice wojskowej, ale także w zakresie zarządzania w grupie kapitałowej. Jedyne czego mi czasem żał to brak codziennych kontaktów ze wspaniałą ekipą z WZLi.

R: Powiedział Pan, że jedną z domen, którą Pan prowadził była domena lotnicza, w której skład wchodzi także nasze Zakłady. Jaką widzi Pan przyszłość WZL Nr 2 S.A. w Grupie?

DS: WZL 2 od wielu lat jest firmą stanowiącą silne zaplecze w systemie wsparcia eksploatacji lotnictwa wojskowego Sił Zbrojnych RP. Wyspecjalizowaliśmy się w serwisowaniu i modernizacji zarówno samolotów bojowych jak i ostatnio transportowych (C-130). Wysoka jakość wykonywanych przez



WZLe usług została wielokrotnie potwierdzona zarówno przez użytkowników jak i gestora sprzętu lotniczego. Wzrastające z roku na rok obroty firmy przekładają się nie tylko na zwiększenie sprawności samolotów, ale też są wynikiem otwierania się Spółki na nowe produkty i usługi. Wszystko to powoduje, że zarówno WZL 2 jak i pozostałe firmy lotnicze należące do PGZ są bardzo dobrze postrzegane generując w swojej kategorii sprzętowej jedne z największych przychodów i zysków dla Grupy. W niedawno przyjętej strategii PGZ przyjęliśmy trzy podstawowe źródła przychodów dla Grupy na najbliższe lata: utrzymanie dużego poziomu przychodów wynikających z serwisowania (w tym też techniki poradzieckiej), maksymalizacja udziału w programach wynikających z PMT oraz dywersyfikacja dotychczasowej działalności (w tym rozwój eksportu i produkcji cywilnej). W kategorii samolotów wojskowych WZLe są niekwestionowanym liderem o czym świadczy również podpisana ostatnio umowa na wsparcie eksploatacji samolotów MiG-29 dla Bułgarii. Coraz aktywniej angażujecie się w nowe typy samolotów wprowadzanych do Sił Powietrznych. Realizowane są też kolejne projekty modernizacyjne, które mają perspektywy eksportowe. Jeżeli chodzi o Plan Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych to WZLe mają szansę stać się polskim liderem samolotów bezałogowych. PGZ planuje utworzenie w WZLach centrum kompetencyjnego dla tego typu samolotów. Wiąże się to nie tylko z możliwościami produkcji i serwisowania, ale też zbudowania kompetencji w zakresie szkolenia i modernizacji. PGZ utworzył konsorcjum dla przetargów na bezałogowce MINI i taktyczne krótkiego zasięgu, w których WZLe będą liderem technicznym odpowiedzialnym za integrację systemów. To samo będzie działać się w programie Gryf, gdzie PGZ podpisał list intencyjny z firmą Elbit na produkcję, serwis, modernizację bezałogowców Hermes 450. Postanowiono, aby WZLe były też głównym offetobiorcą w klasie samolotów średniego zasięgu MALE. Moim wielkim marzeniem jest, aby w oparciu o pozyskane w tych programach kompetencje powstały w przyszłości w Polsce, właśnie w WZLach nowe konstrukcje lotnicze. Kolejną szansą ulokowania nowych usług w firmie są samoloty VIP, na które trwa w tej chwili dialog techniczny. Nie zapomniano również o Spółce w programach śmigłowcowych bo będą tu lokowane kompetencje również w tym zakresie. Jeżeli chodzi o dywersyfikację, to podjęte przez WZLe działania w kierunku lotnictwa cywilnego idealnie wpisują się w strategię PGZ dotyczącą otwarcia na nowe rynki. Takich hangarów jaki jest w tej chwili budowany, w Polsce jest naprawdę niewiele a malarni nie ma wcale. Stwarza to niepowtarzalną szansę zarówno dla WZLi jak i PGZ zaistnienia na rynku dużych samolotów pasażerskich. Wiem, że wymaga to jeszcze wiele wysiłku, również finansowego ze strony firmy, ale jestem przekonany, że cel zostanie osiągnięty, jak zresztą we wszystkich działaniach, których się podejmujecie. Wszystko to, zarówno inicjatywy własne WZLi jak i wsparcie udzielane przez PGZ sprawia, że firma cieszy się bardzo dobrą opinią jako miejsce, w którym działają ludzie z inicjatywą, otwarciem na nowe projekty i współpracę. Wyrazem tej opinii jest również wyznaczenie Prezesa Walczaka na lidera domenowego w zakresie opracowania strategii dla całej grupy lotniczej PGZ. Nie jest wielką tajemnicą, że w ramach PGZ zostaną silniej zintegrowane firmy działające w tej samej branży. Ważne jest, aby WZL 2 z racji swoich osiągnięć, kompetencji, gotowości do podejmowania wyzwań i nieszablonowych pomysłów zajęły w tej grupie należytą pozycję. Pracując w PGZ stałem się marzycielem [śmiech] bo kolejnym moim marzeniem jest, aby w przyszłości powstała w Polsce, wzorem innych

państw silna grupa lotnicza zdolna nie tylko serwisować i modernizować, ale także budować statki powietrzne. Mam już nawet dla niej nazwę – Polish Aircraft Industry. Prawda, że ładnie brzmi?

R: Polish Aircraft Industry... wspaniałe marzenie. Pewnie są wśród nas osoby, które również o tym marzą. Dlatego proszę powiedzieć jakich rad udzieliłby Pan kadrze kierowniczej WZL Nr 2 S.A.?

DS: Daleki jestem od udzielania rad kadrze zarządzającej WZLi. Są to ludzie, którzy świetnie znają się na swojej robocie, są na miejscu i konsekwentnie realizują strategię, którą zresztą wspólnie opracowaliśmy. Z mojej perspektywy istotnych jest kilka elementów, na które należy zwrócić uwagę w WZLach. Po pierwsze należy położyć większy nacisk na działalność badawczo-rozwojową. Aktualna perspektywa unijna zakłada znaczne środki na finansowanie projektów tzw. podwójnego przeznaczenia i grzechem byłoby z tego nie skorzystać. W tym kontekście jako najbardziej obiecujące wydają się prace badawczo-rozwojowe w dziedzinie wspomnianych bezpilotowców. Jest to bardzo intensywnie rozwijająca się dziedzina lotnictwa. Statystyki pokazują, że np. lotnictwo wojskowe Izraela wykonuje 60% nalotu na bezpilotowcach, a USA nawet 75%. Do tego dochodzą wszelkiego rodzaju zastosowania cywilne dotyczące monitorowania granic, obszarów leśnych, rurociągów. Sprawy wykorzystania bezpilotowców są jeszcze w Polsce jak i całej Europie nieuregulowane, ale kiedyś to nastąpi i trzeba wtedy mieć gotowe projekty. Dlatego bardzo się cieszę, że podjęliście tematy budowy E-310, Sowy, Droзда i współpracę z firmą SoftBlue w ramach programu INNOLOT. Kolejnym zagadnieniem, na które chciałbym zwrócić uwagę jest konieczność pozyskiwania kadr zarówno przez zatrudnianie nowych pracowników jak i kształcenie już pracujących. Wdrożona przed kilku laty procedura podwyższania kwalifikacji już przynosi rezultaty zarówno jeżeli chodzi o odsetek ludzi z wyższym wykształceniem jak i posługujących się w sposób komunikatywny językiem angielskim. Ludzie w WZLach są największym dobrem stanowiącym o przewagach konkurencyjnych waszej firmy bo ich wiedza, kompetencje i doświadczenie pozwalają na podejmowanie nowych wyzwań. Ważna jest również kwestia tzw. sukcesji czyli znalezienia właściwych proporcji pomiędzy pracownikami bardzo doświadczonymi a tymi, którzy dopiero wkroczyli na rynek pracy, ale swoją świeżością i zaangażowaniem wnoszą dodatkową jakość. I na koniec, będę powtarzał to jak mantrę, nie ma żadnej gwarancji na to, że dobra passa WZLi będzie trwać wiecznie, że te przychody, które pozwalają właściwie premiować załogę i podejmować zadania inwestycyjne nie zostaną kiedyś zmniejszone. Dlatego też, każdego dnia i o każdej godzinie wszyscy: zarząd, kierownicy wszystkich szczebli i pracownicy muszą myśleć co będzie za rok, za pięć czy piętnaście lat, dążyć do optymalizacji kosztów, poszukiwać nowych rynków i pomysłów. Gorąco do tego zachęcam, aby każdego dnia podejmując różnego rodzaju decyzje mieć w tyle głowy myśl jak będą one skutkować w przyszłości. Szczerze życzę WZLom aby nieustannie kroczyły ścieżką rozwoju, która będzie też pozytywnie wpływała na aspiracje pracowników.

R: Serdecznie dziękujemy za poświęcony czas i szczerą rozmowę.

DS: Również dziękuję i do zobaczenia.

JESTEŚMY OBECNI W WARSZAWIE

Za kilka miesięcy WZL Nr 2 S.A. będą gotowe do obsługi i malowania cywilnych statków powietrznych. O ile mogliśmy być spokojni o infrastrukturę i zaplecze techniczne naszego zakładu o tyle wyzwaniem było pozyskanie niezbędnej liczby personelu technicznego. Poszukiwaliśmy osób z dużym doświadczeniem w obsłudze statków cywilnych, posiadających odpowiednie certyfikaty, które zapewnią nam techniczną obsługę i przygotowanie statków powietrznych do malowania. Ważnym elementem było również aby personel ten posiadał uprawnienia na jak największą liczbę typów statków powietrznych.

W efekcie oddział w Warszawie, który w znacznym stopniu powstał z byłych pracowników firmy Eurolot.com Technika zakontraktowanych na potrzeby Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. Posiada uprawnienia na statki powietrzne typu: Embraer 170, Embraer 195, Boeing 737, Airbus A320, Bombardier Q400, ATR 72 i ATR 42. Jest to znaczna większość statków powietrznych pojawiających się na polskich lotniskach.

W obecnej chwili trwa rozszerzenie certyfikatu WZL Nr 2 S.A. PART-145 o wspomniane typy statków powietrznych na obsługę liniową i bazową w Bydgoszczy i Warszawie z uwzględnieniem warsztatów obsługowych.

Pracownicy kontraktowi są zatrudnieni w firmie ALL4JETS, która jest zobowiązana wypożyczać nam personel techniczny w ramach prac MRO. Dzięki umowie zawartej pomiędzy WZL Nr 2 S.A. w Bydgoszczy, a spółką ALL4JETS mamy możliwość szkolenia własnego personelu technicznego w ramach PART-147 w celu uzyskania licencji PART-66 oraz uprawnień na różne typy statków powietrznych. Umożliwia nam to prowadzenie szkoleń na terenie zakładu w Bydgoszczy, a więc stworzenie swego rodzaju ścieżki kariery w WZL Nr 2 S.A. bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Oddział w Warszawie dysponuje 12 osobami posiadającymi PART-66 zatrudnionymi na podstawie kontraktu, którzy wykonują prace zleconą przez WZL Nr 2 S.A. w ramach naszej certyfikacji PART-145, z wykorzystaniem biur i magazynów Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. jak również narzędzi pozostających własnością naszej firmy.



Informacje o oddziale:

Adres: Green Wings Offices
ul. 17 stycznia 48 Warszawa

Powierzchnia biur i magazynów: 250 metrów

Sala szkoleniowa

Sala do telekonferencji i spotkań

Pomieszczenia biurowe

Pomieszczenia magazynowe

Oddział posiada również zaawansowany wóz techniczny dedykowany do obsługi liniowej spełniający wszystkie wymagania ULC w ramach PART-145.

*Mateusz Czyżewski
Kierownik Projektu Lotnictwa Cywilnego
Dział TC*



INFO Z BUDOWY...



Przedstawiamy ostatnie informacje z budowy, w kolejnym numerze biuletynu opiszemy jakie prace są już realizowane w naszym nowym hangarze.

Jak wynika z raportu budowy nadal utrzymuje się opóźnienie o ok. 4 tygodni w stosunku do założonego harmonogramu. Pomimo to Generalny Wykonawca deklaruje podtrzymanie terminów realizacyjnych, które obowiązują w umowie.

W ostatnim czasie zakończono wykonywanie połączeń dachowej w zakresie montażu membrany oraz wełny mineralnej. Trwają także ostatnie prace przy montażu płyt elewacyjnych na wysokich ścianach hangaru oraz przy wszelkiego rodzaju obróbkach blacharskich elewacji, a także prace zbrojarskie przy kanałach technologicznych malarni. Wykonano w znacznej części ściany oraz stropy kanałów. W toku są również prace wykończeniowe w pomieszczeniach zaplecza hangaru (układanie płytek, malowanie, szpachlowanie). Trwa montaż bramy hangarowej w zakresie jej obudowy i wypełnienia.

Wykonywane są prace w zakresie instalacji wewnętrznych: CO, CT, wodnej, sprężonego powietrza, instalacji pożarowej oraz prace nad instalacjami w hali malarni: montaż wpustów w kanałach, wodno - pianowa, LPG, sprężone powietrze.

Rozpoczęto również prace montażowe przy instalacji wysokociśnieniowej oraz prace w hali obsługi w zakresie instalacji sprężonego powietrza i urządzeń wentylacji mechanicznej.

Trwa wykonywanie nawierzchni płyty przedhangarowej i prace związane z zagospodarowaniem terenu: roboty ziemne, osadzanie krawężników, nawierzchnie dróg.





Piec próżniowy - ekran sterowania

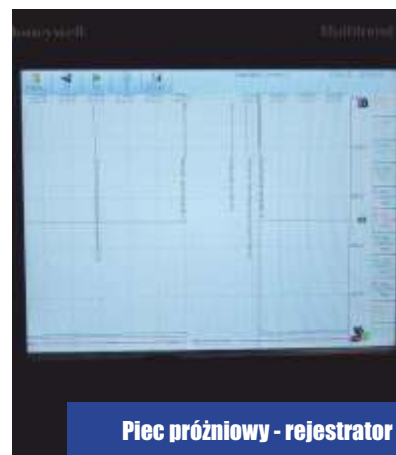
PRÓŻNIA

Miejscom, gdzie w ostatnim czasie wprowadzane są nowe technologie jest Wydział Mechaniczny. Może dlatego, że po modernizacji kompleksu chemicznego, w tym nowych linii produkcyjnych Galwanizerni i Malarni postanowiono zainwestować w nowe, spełniające wymagania branży lotniczej technologie. Technologie konieczne by możliwe było wytwarzanie elementów konstrukcji lotniczych „od a do z”. Dwa nowe, bardzo ważne procesy, pozwalające na osiągnięcie najwyższych parametrów wytrzymałościowych, produkowanych elementów konstrukcji płatowca to precyzyjna obróbka cieplna i umacnianie powierzchni.

W celu spełnienia tych wymagań zakupiono nowoczesny piec próżniowy typu HHTOQF firmy AMP, z chłodzeniem w gazie i oleju, spełniający wymagania norm AMS 2750 i AMS 2769. Piec pozwala na obróbkę cieplną i cieplno-chemiczną

(nawęglanie) w próżni i gazach obojętnych przez co nie następuje odwęglanie i utlenienie powierzchni detali, co szczególnie ważne jest przy obróbce stali wysokostopowych i przeznaczonych na elementy szczególnie obciążone. Właściwości wytrzymałościowe i technologiczne stali są związane z jej mikrostrukturą zależną w zasadniczy sposób od obróbki cieplnej tj. od różnorodnych zabiegów cieplnych, którym stal podlega. Wykorzystując fizykochemiczne zjawiska występujące przy nagrzewaniu i oziębianiu stali można doprowadzić do optymalizacji własności wytrzymałościowych.

Zakupiony piec, o przestrzeni roboczej komory grzejnej 45/45/60 (szer./wys./głęb.), jest rozwiązaniem o innowacyjnej konstrukcji, w którym realizuje się procesy hartowania, odpuszczania, wyżarzania i starzenia, z chłodzeniem wsadu w oleju lub gazie



Piec próżniowy - rejestrator



Piec próżniowy

obojętnym pod ciśnieniem do 12 bar abs., zgodnie z wprowadzoną procedurą. W piecu możliwa jest również obróbka cieplno-chemiczna - nawęglanie próżniowe ciekłymi węglowodorami. Piec zbudowany jest z dwóch komór: grzejnej, służącej do grzania w próżni i chłodzenia wsadu w gazie obojętnym oraz przedsiionka załadowczego wraz z wanną hartowniczą, dla chłodzenia wsadu w oleju. Procesy te przeprowadzane są w komorze grzejnej o równomierności rozkładu temperatury $\pm 6^{\circ}\text{C}$ i próżni 10^{-2} mbar. Trwała izolacja grafitowa oraz elementy grzejne zapewniają długotrwałą i niezawodną pracę pieca w warunkach eksploatacji przemysłowej. Elektroniczne sterowanie procesem poprzez programowanie automatyki pieca za pośrednictwem ekranu dotykowego, zapewnia powtarzalność procesu, dając wysoką jakość produkcji oraz spełnienie ostrych wymagań branży lotniczej. Dodatkowo piec wyposażono

i shot peening



Shot peening

w rejestrator pozwalający na szczegółową i dokładną rejestrację parametrów obróbki cieplnej oraz archiwizację parametrów i raportowanie zdarzeń.

Jak wspomniano na wstępie, drugim, bardzo ważnym procesem jest umacnianie powierzchni detali i elementów. Służy temu zakup i uruchomienie nowego urządzenia firmy Rosler do prowadzenia procesu specjalnego jakim jest kulowanie (shot peening). Urządzenie zapewnia spełnienie wymagań normy AMS 2430. Proces ten, którego głównym efektem jest zwiększanie wytrzymałości zmęczeniowej elementów poprzez wprowadzenie w wierzchniej warstwie materiału naprężeń ściskających, musi być wykonany po wszystkich zabiegach cieplnych aby nie doszło do eliminacji efektu zgniotu tj. naprężeń ściskających. Wprowadzenie tych naprężeń powoduje, że w trakcie eksploatacji, odejmują się one od naprężeń rozciągających pochodzących od obciążeń konstrukcji, łagodzą spiętrzenia naprężeń, sprowadzając rozkład naprężeń w konstrukcji do poziomu zapewniającego właściwą trwałość zmęczeniową. Umocnienie to pozwala zatem na opóźnienie lub zapobieganie pęknięciom zmęczeniowym generowanym na skutek zmiennych obciążeń tak

typowych dla statków powietrznych w okresie eksploatacji.

Proces kulowania polega na bombardowaniu umacnianej powierzchni śrutem stalowym o określonej średnicy, z odpowiednią prędkością i z odpowiedniej odległości by uzyskać energię pozwalającą na właściwe umocnienie. Parametrami obróbki są: intensywność, określana na wzorcach – płytkach Almena i pokrycie, badane na umacnianych detalach. Miarą intensywności jest wygięcie płytki, a miarą pokrycia procent usunięcia z powierzchni umacnianej ultrafioletowego śladu flamastra. Dodatkowo nie można spowodować ubytku materiału powyżej określonej w normie wartości przy zachowaniu, określonej chropowatości powierzchni. Wielość parametrów powoduje, że proces by był powtarzalny, musi być automatyczny. Służy temu robot operujący dyszą podającą śrut oraz oprogramowanie komputerowe sterujące robotem, stołem obrotowym i automatyką pneumatyczną. Podobnie jak w piecu próżniowym proces przebiega zgodnie z wcześniej zaprogramowaną, dla każdego detalu indywidualnie procedurą.

Wprowadzenie naprężeń ściskających tą metodą ma jeszcze inne zalety jak np. odprężenie detalu po obróbce skrawaniem, zwiększenie odporności powierzchni na korozję naprężeniową, utwardzenie samej powierzchni detalu

i zwiększenie odporności na ścieranie.

Wdrożenie obu technologii to odpowiedź Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. na rosnące wymagania i konkurencyjność rynku przemysłu obronnego, tak by hasło Warto Zaufać Liderowi mogło być wciąż aktualne.

Pracownicy Działu Technologicznego (TK-2)



NASZA GALWANIZERNA

Jesteśmy częścią WZL Nr 2 S.A. Jako galwanizernia w obecnym miejscu działamy od 1992 roku. W tym długim okresie czasu bardzo zmieniliśmy nasze procesy technologiczne oraz „nasze oblicze”, co zaowocowało zmianą postrzegania nas w całości zakładu oraz potocznej nazwy „galwany” na galwanizernię.

Przez lata naszej działalności modernizowaliśmy nasze linie technologiczne i produkcję, ciągle wprowadzając nowe technologie, doskonaląc nasze umiejętności prowadzenia skomplikowanych procesów chemicznych, co zaowocowało przyznaniem kilku certyfikatów znanych firm zagranicznych: SAGEM, RAYTON oraz HISPANO-SUIZA.

W skład naszego wydziału wchodzi nasza „perełka” - oczyszczalnia ścieków, która nie tylko oczyszcza wodę, ale również powoduje przecieranie oczu ze zdziwienia u tych, którzy ją zwiedzają.

Jako załoga tworzymy zgrany kolektyw, który rozumie i czuje potrzebę pracy, doskonalenia wiedzy, a także to, że jesteśmy w jednej rodzinie WZL Nr 2.

Korzystając z okazji my pracownicy galwanizerni chcielibyśmy podziękować naszemu kierownikowi za to, że potrafi zrozumieć nasze potrzeby, wytyczyć drogę, zapewnić niezbędne środki potrzebne do osiągnięcia celu, że potrafi to wszystko zebrać w jedną całość. Dziękujemy Zarządowi oraz Dyrekcji WZL Nr 2 S.A. za aktywne wspieranie naszych działań rozwijających, co skutkowało w ciągu ostatnich latach znaczącym rozwojem Wydziału Galwanizerni.

Dziękujemy wszystkim, którzy z nami współpracują: KJCE-Laboratorium, KJCE Kontroli Jakości, działowi TM i wszystkim pozostałym.

Pracownicy Działu Galwanizerni (PE)



Stara linia do chromowania



Nowa linia do chromowania





BEZPŁATNE KONSULTACJE PRAWNE DLA PRACOWNIKÓW WZL NR 2 S.A.

Od października 2015 roku na terenie WZL Nr 2 S.A. zorganizowane zostały nieodpłatne konsultacje prawne dla Pracowników Spółki, które prowadzi wieloletni Członek Rady Nadzorczej mec. Tomasz Mączka. Konsultacje odbywają się dwa razy w miesiącu w pomieszczeniach naszego biurowca. Pierwszy dyżur odbył się 26 października. W związku z dużym zainteresowaniem programem porad prawnych dla Pracowników Spółki osoby, które chcą odbyć konsultacje powinny zgłaszać przed wyznaczonym terminem taką informację do p. Daniela Ciechalskiego.

Porady prawne dotyczyć będą zagadnień związanych z prawem cywilnym (w tym najmu lokali, spraw spadkowych, kwestii związanych z testamentem i zachowkiem, roszczeń z tytułu rękojmi i gwarancji,

problematyki związanej z pożyczkami i kredytami itp.), a także zagadnień dotyczących prawa rodzinnego opiekuńczego, prawa spółdzielczego oraz postępowania egzekucyjnego.

Zastrzega się jednocześnie, że porady prawne nie mogą dotyczyć spraw, w których stroną jest pracodawca lub spraw które mogłyby pozostawać w konflikcie ze stanowiskiem lub interesem pracodawcy.

Zachęcamy do skorzystania z programu!

SALA TRADYCJI



Wszyscy wiedzą, że jest, ale tylko nieliczni wiedzą gdzie się znajduje i tylko nieliczni w niej byli... dlatego postanowiliśmy to zmienić!

Nowa Sala Tradycji powstała w 2013 roku i znajduje się w biurowcu, w pomieszczeniu numer 39.

Jak na Salę Tradycji przystało umieszczone są w niej najważniejsze symbole Zakładu, a także liczne pamiątki. Na honorowym miejscu znalazł się sztandar Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. oraz księga pamiątkowa. W Sali można zapoznać się również z multimedialną Kroniką naszego Zakładu, która wyświetlana jest na specjalnie do tego przeznaczonym, dotykowym ekranie.

Poza tym w Sali możemy obejrzeć liczne medale okolicznościowe, pamiątki, podziękowania, naszywki, modele samolotów, a także historyczne zdjęcia Zakładu oraz zdjęcia z wizyt VIPów.

Salę Tradycji odwiedzają wybrani goście, którzy podczas zwiedzania wpisują się do księgi pamiątkowej. Czasami



w miejscu tym przyznawane są specjalne wyróżnienia i nagrody dla Pracowników.

Jeżeli macie Państwo ochotę zwiedzić Salę Tradycji i zapoznać się z naszymi zbiorami serdecznie zapraszamy! Akcja drzwi otwartych trwa od 28 do 30 grudnia 2015 roku. W przypadku zainteresowania prosimy o kontakt z p. Danielem Ciechałskim tel. 630 | kom. 600 382 449.

Uwaga! Dla osób, które w tym okresie pojawią się w Sali Tradycji mamy specjalny upominek – książkę Tadeusza Henryka Rolskiego „Od P-XV do P-51 Opowieść z dziedziny lotnictwa myśliwskiego” (liczba egzemplarzy ograniczona).

Podczas zwiedzania istnieje możliwość wykonania pamiątkowych zdjęć.



II TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR PREZESA WZL Nr 2 S.A.



Sędzia - Tomasz Komsta

I miejsce - "DZIĘCIOŁY"

Krug Marcin
Siewert Damian
Brzykcy Kamil - najlepszy strzelec
Wypych Mirosław
Różniak Bartosz
Szymkowski Roman – bramkarz
Mreła Jarosław



II miejsce - "GALWANA"

Czubaj Zbigniew
Nawrocki Dawid
Piniarski Sebastian
Storozum Marek – bramkarz
Rybak Maciej
Szydłowski Dawid
Skibiński Wojciech
Budnik Krzysztof



III miejsce - "DREAM TEAM 2"

Zakaszewski Dawid
Ostrowski Maciej
Szulc Mieczysław
Wutkowski Jarosław – bramkarz
Lubiszewski Ireneusz
Łepski Marek
Raese Rafał
Czerwiński Bartosz
Waleńczak Janusz
Bogucki Bartłomiej



IV miejsce - "HEART OF THE FACTORY"

Konecki Jacek
Rodzik Piotr
Dranicki Sebastian
Głowiński Piotr
Juda Paweł – bramkarz
Lipiński Kajetan



V miejsce - "WYREGULOWANI"

Szkołuda Marcin
Woźniak Sławomir
Nełka Piotr
Siewierski Łukasz
Bagniewski Leszek – bramkarz
Poliński Arkadiusz
Bodzioch Jacek
Szymański Patryk



VI miejsca - "SZYBKIE PĘDZLE"

Meyer Przemysław
Gąska Damian
Szalla Łukasz
Szalla Adrian – najlepszy bramkarz
Kutowski Rafał
Gajzler Maciej
Ceranowski Tomasz
Oczko Paweł
Ksobiech Grzegorz
Duma Dariusz
Ruciński Tomasz
Birnbach Arkadiusz





TURNIEJ PIŁKARSKI W RADOMIU

3 października 2015 roku reprezentacja Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. wzięła udział w Jubileuszowym Turnieju Piłkarskim Fabryki Broni w Radomiu. Do turnieju zgłosiło się 10 zespołów reprezentujących różne firmy branży zbrojeniowej. Drużyny w drodze losowania zostały podzielone na dwie grupy.

Grupa I:

1. Fabryka Broni „Łucznik” – gospodarz turnieju
2. ZUR „ZURAD”
3. Jelcz
4. PIT-RADWAR 1
5. WZL nr 4

Grupa II:

1. Huta Stalowa Wola
2. PIT-RADWAR 2
3. Wojskowe Zakłady Uzbrojenia
4. Zakłady Metalowe „Tarnów”
5. Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A.

W pierwszym meczu rywalizowaliśmy, jak się później okazało z przyszłym zwycięzcą turnieju – Hutą Stalową Wolą. Po zaciętym pojedynku ulegliśmy (1:4). Następny pojedynek z PIT-RADWAR 2 okazał się zwycięskim dla nas (2:1). W kolejnym pojedynku również pokonaliśmy naszych rywali WZU z Grudziądza (2:0). Okazało się, że ostatni mecz z Zakładami Metalowymi „Tarnów” decydować będzie o drugim miejscu w grupie i ewentualnym udziale w „małym finale”, czyli meczu o trzecie miejsce w turnieju. Niestety rywal już na początku spotkania zdobył 2 bramki, których nie udało nam się odrobić do końca meczu, mimo okazji do zdobycia gola (poprzeczka i słupek). Mecz zakończył się wynikiem 2:0 dla rywali, a nam pozostało trzecie miejsce w grupie i marzenie o zdobyciu pucharu następnym razem. Z dwoma zwycięstwami ostatecznie zajęliśmy piąte miejsce w całym turnieju tuż przed drużyną z WZL nr 4. Reasumując należy pochwalić postawę naszej drużyny, która po raz pierwszy spotkała się ze sobą na boisku w Radomiu i można powiedzieć, że miała realne szanse walki o podium. Szkoda, że tym razem się nie udało, ale może jeszcze przyjdzie czas na zwycięstwa...

*Leszek Bagniewski
Z-ca Głównego Technologa
Dział Technologiczny*



ŚWIĄTECZNA PACZKA!



Kiedy organizujemy zbiórkę: od 1 do 15 grudnia 2015 roku

Jak możesz pomóc: Wybierz prezent z listy rzeczy, które zbieramy i dostarcz do pomieszczenia nr 32 w biurowcu, w podanym terminie. Rzeczy powinny być nowe. Jeżeli już decydujesz się pomóc prosimy o rozsądny wybór prezentu do podarowania. Na naszej liście znajdują się tańsze i droższe rzeczy – możesz dokonać zakupu indywidualnie lub złożyć się ze współpracownikami.

Dlaczego to robimy: Święta to wyjątkowy czas, dlatego chcemy żeby każdy, bez względu na to w jakiej sytuacji się znajduje mógł cieszyć się nimi w pełni. Sprawmy dzieciom choć trochę radości!

Kto dostanie świąteczną paczkę: Wiele osób potrzebuje pomocy, ale w tym roku postanowiliśmy wesprzeć nasze najbliższe otoczenia, dlatego paczkę otrzymają:

Dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Szubinie Mała Marysia z Bydgoszczy, podopieczna Fundacji „Kawałek Nieba”.

Co zbieramy dla Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Szubinie: kurtki zimowe, szaliki, czapki, rękawiczki (dla dzieci od 9 do 17 lat), paletki i piłeczki do tenisa stołowego, piłki nożne, piłki nożne halowe, piłki koszykowe, inny sprzęt sportowy.

Co zbieramy dla małej Marysi: ekologiczne produkty spożywcze z długim terminem przydatności, odzież na 128 cm, artykuły szkolne (zeszyty, kredki, farbki, kolorowanki), zabawki, puzzle, gry planszowe i inne.

Podpowiedź: Marysia jest wielką fanką bajki „Kraina Lodu”



Kim jest Mała Marysia: 6-letnia Marysia ma genetyczną chorobę Recklinghausena (Nf1) i guza w ocdole, który został zdiagnozowany jako nowotwór – Mięsak RMS. Wychowuje ją tylko mama – Ewelina, która w związku z chorobą Marysi musiała zrezygnować z pracy, a jedyny jej dochód to świadczenia pielęgnacyjne. Marysia i jej Mama to nasze sąsiadki, mieszkanie, które wynajmują znajduje się na Błoniu. Przed Marysią długa droga, pełna bólu i strachu... a jej choroba genetyczna ogranicza możliwości przeciwdziałania nowotworowi...

Kim są Dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Szubinie: Obecnie placówka opiekuje się 16 wychowankami. Na chwilę obecną dzieci przebywające w placówce są w wieku od 9 lat do 17 lat. Wychowankowie to dzieci i młodzież, którzy trafili do pieczy zastępczej głównie przez błędy rodziców. Dzieci pochodzą z rodzin niewydolnych społecznie oraz wychowawczo (problemy alkoholowe rodziców, dzieci pozostawione bez opieki, często głodne oraz brudne itp.). Wychowankowie uczęszczają do szkół publicznych, co ma za zadanie jak największą integrację ze środowiskiem lokalnym. Mamy dwoje wychowanków w Zespole Szkół Specjalnych (dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim), dwoje wychowanków jest uczniami szkoły podstawowej, sześcioro wychowanków uczęszcza do gimnazjum, a trzy osoby uczą się w szkole zawodowej. Zadaniem ośrodka jest pomoc dzieciom w powrocie do ich rodzin biologicznych, a podczas pobytu w placówce opieka nad dziećmi (umożliwienie nauki, wypoczynku oraz zaspokojenie podstawowych potrzeb takich jak żywność, dostęp do sanitariatów, czy ciepłej wody). Wychowankowie, którzy nie mają szans na powrót do rodziny są przez nas przygotowywani do usamodzielnienia (nauka gotowania, wyrobienie nawyku dbania o czystość, wspólne planowanie i robienie zakupów itp.).



Koordynator akcji:
Katarzyna Stefanowicz

E-mail:
k.stefanowicz@wzl2.mil.pl

Kom.: +48 668 867 097
Tel.: 52 36 28 626



Wielka Zbiórka Książek



Szanowni Państwo,
jak informowaliśmy w poprzednich numerach udało nam się zebrać
ponad 600 książek zarówno nowych jak i używanych i przekazać
je do Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr A. Jurasza w Bydgoszcy.

Ponadto Zarząd wyraził zgodę na zakup regałów, foteli i sof, dzięki
którym w szpitalu stworzony został kącik czytelniczy
dla najmłodszych pacjentów oddziału klinicznego chirurgii ogólnej
i onkologicznej dzieci.



Jeszcze raz dziękujemy
za udział w akcji!



WSPÓLNIE PRZECIW BIAŁACZCE

DZIĘKUJEMY!

Serdecznie dziękujemy za udział
w Firmowym Dniu Dawcy Szpiku,
który odbył się 29 września 2015 roku
na terenie WZL Nr 2 S.A.

Dzięki Państwa zaangażowaniu
i chęci niesienia pomocy udało
nam się powiększyć bazę
o 30 potencjalnych dawców szpiku!



ODLIOTOWI
KREWNIACY

Dziękujemy wszystkim
Honorowym Dawcom Krwi,
którzy wzięli udział w akcji 23 listopada 2015 roku.

**Zebrailiśmy 58 jednostek krwi
od 60 dawców, czyli 26,1 litra krwi!**

Dziękujemy za bezinteresowną pomoc, którą
dajecie nieznanym, chorym ludziom. Cieszymy
się, że wspólnie możemy promować ideę
honorowego krwiodawstwa.

Do podziękowań przyłącza się Terenowa Stacja
Wojskowego Centrum Krwiodawstwa
i Krwiolecznictwa w Bydgoszcy.

70-lecie WZL!

1946

Z radością informujemy, że Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A.
w 2016 roku obchodzą 70-lecie istnienia.

W związku z tym 29 i 30 września 2016 roku odbędą się uroczystości jubileuszowe. Pierwszy dzień poświęcony będzie zaproszonym gościom i powiązany zostanie z otwarciem naszego Hangaru dla samolotów Transportowych i Pasażerskich.

Drugi dzień będą to uroczystości wyłącznie dla pracowników WZL Nr 2 S.A., podczas których będziemy mieli możliwość do poznania historii Zakładów, rozmów z pracującymi od wielu lat ludźmi, a także będzie to doskonała okazja do integracji całej Załogi WZL 2.

W związku z obchodami 70-lecia powstał specjalny Zespół Organizacyjny, a o wszystkich jego pomysłach i szczegółach uroczystości będziemy informować Państwa na bieżąco.

2016

70 WZL 2
LAT



magellan
TRAVEL CONCIERGE



Oferta specjalna dla pracowników Wojskowych Zakładów Lotniczych

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS A OTRZYMASZ BONUS!

www.magellan24.pl

WYCIECZKI

WCZASY

WYJAZDY SZYTE NA MIARĘ

REJSY

AKTYWNY WYPOCZYNEK

NARTY

UBEZPIECZENIA

HOTELE

EGZOTYKA

LUBISZ...

...leniuchowanie na plaży lub wolisz zwiedzanie ciekawych miejsc

...sam planować swoje podróże, wybrać hotel, przelot i atrakcje na miejscu

...rejsy na bliskich jak i dalekich kierunkach

...aktywny wypoczynek np. trekking, nurkowanie, windsurfing, jazdę na rowerze

...jazdę na nartach czy snowboardzie

...egzotyczne wyprawy, rajskie plaże, poznawanie kultury i zabytków odległych krajów

...wypoczywać w miejskim apartamencie, a może w klimatycznym domku w górach

..krótkie weekendowe wyjazdy do najbardziej znanych miast świata

...czuć się pewnie podczas podróży

MY DAJEMY TOBIE TAKĄ MOŻLIWOŚĆ

Współpracując z nami zaplanujesz swoją podróż od A do Z.

Ponadto możesz wybrać wiele form wypoczynku, dostosowując je do swoich potrzeb i oczekiwań.

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu, aby wszystkie
chwile spędzone w rodzinnym gronie
były radosne i spokojne,
a każdy dzień Nowego Roku
był pełen szczęścia i nadziei.

Redakcja "Halo WZL!"

